

MIECZYŚLAW ŁAZARZ

ur. 1936; Kraśnik



Miejsce i czas wydarzeń	ZSRR, PRL
Słowa kluczowe	projekt Polska transformacja 1989-1991, Kraśnik, PRL, Stowarzyszenie Elektryków Polskich, „pociąg przyjaźni”, podróż do ZSRR, Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, Moskwa, ZSRR, Leningrad, Mińsk, Mauzoleum Lenina, Józef Piłsudski, Kreml, poglądy antyradzieckie

Strach w czasach komunizmu

Za komuny ludzie się bali, za dużo się bali. Jako wzorowy przewodniczący koła Stowarzyszenia Elektryków Polskich dostałem w [19]76 roku nagrodę, wyjazd „pociągiem przyjaźni” do Związku Radzieckiego. Ten pociąg jechał przez Moskwę, Leningrad, Mińsk, [potem wracał] do Polski. Jak byliśmy [w] Moskwie, namówiłem sekretarza partii z Wydziału Głównego Energetyki z Kraśnika, że nie idziemy do Mauzoleum Lenina. Mówię: „Ja truchła nie będę oglądał”. Poszliśmy i zwiedziliśmy panoramę Borodino – piękna sprawa. Wszyscy [inni] poszli, bo ten przewodnik załatwił im wejście bez kolejki, bo innostrańcy to bez kolejki. Mieszkańcy Związku Radzieckiego [czekali] w trzy-, może trzyipółkilometrowych kolejkach. Jedną dobę minimum trzeba było stać, żeby się dostać. Podpadłem, to znaczy im się wydawało, że podpadłem. Ten ruski pyta się, dlaczego nie chcę Lenina oglądać. Ja mówię: „Słuchaj – wyciągam zdjęcie Piłsudskiego – Znasz tego człowieka?”. [On:] „Nie”. Mówię: „No widzisz, ty masz swojego kumpla, ja mam swojego kumpla. Nie musimy jednego kumpla mieć”.

Drugi raz podpadłem, jak zwiedzaliśmy Kreml. Przewodniczka gada dobrze po polsku. Ja mówię: „Natasza, ty źle mówisz. To należy inaczej mówić: Tu panowie jesteście w środku Rosji, w sercu Rosji i Związku Radzieckiego. To należy mówić w ten sposób: O, tutaj widzicie państwo dzwon, największy dzwon świata, kołokoł, który nigdy nie zadzwonił, bo pękł”. Jak usiłowali go powiesić, to pękł. „Dookoła jesteście świadkami rewolucji, która nigdy nie wyzwoliła człowieka”. Jak to powiedziałem, to już sam zostałem, wszyscy uciekli.

W Leningradzie natomiast – bo tam było biadolenie, że Niemcy bombardowali zakłady zbożowe i ludność głodzili – mówię: „Ludność to wam wygłodził Stalin. Przecież Niemcy szli pod Leningrad trzy miesiące”. Przez ten czas można było dzieci

i kobiety wywieźć z Leningradu. Tylko [nie zrobiono tego], bo chodziło o to, żeby za wszelką cenę utrzymać Leningrad. Po trupach. Tak samo było i w Stalingradzie, i gdzie indziej.

Byłem dobrze w tradycji wychowany. Mój ojciec zrobił mi łuk, brat zrobił mi strzałki do tego łuku. Wytapiało się [z] ołowiu [pochodzącego] z naboju grot do strzałki. A stryj, ojciec chrzestny, narysował mi mocha – ruskiego bolszewika z taką czapką. To było przed wojną, a wtedy wojsko strzelało do mocha. Ja uczyłem się w ten sposób „miłości” do Związku Radzieckiego. Mówiłem to ludziom, mówiłem to ubekom.

Data i miejsce nagrania	2014-01-20, Kraśnik
Rozmawiał/a	Łukasz Kijek
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Redakcja	Łukasz Kijek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"